

Dni niepokoju w całej Szwajcarii

Zamach na ratusz w Lozannie

Wojsko pod wpływami komunistów

GENEWA, 14.11. — W Szwajcarii w dalszym ciągu istnieje stan silnego napięcia. Niedzieła wprawdzie minęła w Genewie naogół spokojnie, w nocy jednak doszło do nowych rozruchów. O północy oddziały wojskowe, uzbrojone w karabiny z najeżonymi bagnietami rozprasały tłumy gromadzące się w różnych punktach miasta.

W ciągu nocy we wszystkich miastach szwajcarskich, a szczególnie w Genewie, Lozannie,

Bernie i Bazylei krążyły po ulicach patrole wojskowe. Policja przeprowadza masowe aresztowania wśród komunistów, w mieszkaniach których wykrywane są składy amunicji, broni, a nawet hełmów stalowych.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu bombowego na ratusz w Lozannie.

Skutkiem wybuchu część gmachu jest zdemolowana. 5 osób

odniosło rany. Zamach był dziełem tajnej organizacji komunistycznej.

W koszarach w Genewie aresztowano trzech komunistów, którzy rozdawali żołnierzom ulotki.

Wiadomość o zamachu w Lozannie wywołała przynębiające wrzaski w całym kraju.

Od samego rana na ulicach miast poczęły się gromadzić na nowo wielkie tłumy, które rozpraszane były przez wojsko i policję.

W garnizonie genewskim zbuntował się jeden z oddziałów.

Aresztowano 22 żołnierzy, którzy staną przed sądem wojennym.

Sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo napięta.

Wylazł Pana Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu wczorajszym do Cieszyna.

Szarańcza przysłoniła słońce

MADRYT, 14.11. Na Wyspach Kanaryjskich ukazały się niesłychane ilości szarańczy, które jak gęste chmury przysłaniają słońce. Niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie ze względu na charakter rolniczo-ogrodniczy wysp.

Mały kredyty państwowe i ulgi a robotników wydają

W związku z pogłoskami, jakoby wypowiedzenie pracy robotnikom w zakładach Scheiblera i Grohmana w Łodzi spowodowane miało być wstrzymaniem kredytów dla tych zakładów, ze strony banków państwowych, dowiadujemy się, że pogłoski te nie są zgodne z rzeczywistością.

Kredyty przyznane zakładom tym w swoim czasie przez ban-

ki państwowe nie były wstrzymywane. Zakłady Scheiblera i Grohmana wykorzystują ten kredyt, korzystając z przyznanych im ulg.

Wypowiedzenie pracy robotnikom w zakładach Scheiblera i Grohmana nastąpiło tylko wskutek przeprowadzania zmian w warunkach płac.

Władze niemieckie prześladują robotników - Polaków

BERLIN, 14.11. Władze niemieckie, które już od dłuższego czasu stosują najrozmaitsze szikany w stosunku do robotników — Polaków, obecnie zaostrzyły jeszcze bardziej te metody, aby do reszty uprzykrzyć dalszy pobyt Polakom w Niemczech.

Coraz więcej Polaków pozbawia nych jest pracy, a ci, którzy pozostają bezrobotnymi, są najpierw szykanowani przez policję, która żąda coraz to nowych dokumentów, poczem odstawia się ich do granicy i wysiedla z Niemiec przez „zieloną granicę“.

Obrót pocztowy zmniejsza się stale

Ostatnie dane statystyczne wykazują poważne zmniejszenie się obrotu pocztowego. W roku 1929 wewnętrzny obrót pocztowy wynosił sumą 8421 milj. zł., a w roku 1931 spadł do 6681 milj., czyli

spadek wynosi w ciągu dwóch lat około 20-tu proc.

Wszystko wskazuje na to, że w roku bieżącym obrót pocztowy zmniejszy się w dalszym ciągu.

Galopujący niedźwiedź na ulicy Niebawem widowisko w Zurychu

ZURYCH, 14.11. Z zurychskiego ogrodu zoologicznego uciekły dwa niedźwiedzie. Jeden z nich został wkrótce potem zastrzelony w pobliskim lesie przez myśliwego, który nie zorientował się w sytuacji, drugiego spostrzeżono po paru dniach na drzewie w małym ogród-

ku w centrum miasta.

Niedźwiedź nie dał się złapać i spędzony z drzewa, zaczął uciekać ulicami miasta, wzbudzając panikę. Jednego z przechodniów ugryzł w rękę. Wreszcie osaczony ze wszystkich stron, skoczył do piwnicy, gdzie go obezwładniono.

Falszerze znaczków pocztowych Skłupikarze i pośrednicy przed sądem

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się wczoraj przez cały dzień sensacyjny proces falszerzy znaczków pocztowych.

W urzędach pocztowych zwrócono uwagę, iż na listach poczynają się pojawiać fałszywe znaczki pocztowe. Zdołano zatrzymać jedną z nadawczyń listu poleconego z fałszywym znaczkiem.

Osoba ta wskazała sklep przy ulicy Nowolipie 56 w Warszawie, gdzie wykryto większą ilość fałszywków. Takie same fałszywki znaczki wykryto jednocześnie w sklepach w Warszawie, Łodzi, Miechowie, Zawierciu i Sosnowcu.

Ustalono, że znaczki pochodziły z Zagłębia Dąbrowskiego. Prawdopodobnie nie sprowadzono je tam z zagranicy.

Aresztowano pośredników: Małocha I jeszcze dwu innych, a ponadto do odpowiedzialności karnej pociągnięto szereg właścicieli sklepów w Warszawie: Fałgę Alzenberg (Nalewki 47), Ottilę Grób (Nowolipie 53), Dawida Sklarewskiego (Graniczna 16), Samuela Marchewkę (Ogrodowa 4), Borucha Tegendmana (Żelazna 36), Ruchlę Frydman (Nowolipie 47), Szymona Munka (Pawia 41), Idla Szpire (Mila 55 i Frojma Rajze (Pawia 41).

Proces trwa.



Lawa oskarżonych w procesie falszerzy znaczków pocztowych, który rozpoczął się wczoraj w stolicy przed sądem okręgowym. Składa wyjątkowo jeden z głównych oskarżonych Małoch Eichenbaum.

Zastanówmy się trochę...

Ideał pokoju i wymowa faktów

Nie ma prawie dnia, żebyśmy nie czytali doniesień z różnych miejscowości niemieckich o krwawych porachunkach na tle różnic politycznych, powodujących mniejsze lub większe ofiary w ludziach.

Zdawałoby się, że w tym stanie rzeczy rozsądniejsza część społeczeństwa powinna dokładać wszelkich wysiłków, aby za pomocą tym smutnym objawom zdziwienia moralnego. Zdawałoby się, że w pierwszym rzędzie powołane jest do tej pracy nauczycielstwo, jako ten element twórczy, na którego barkach spoczywa doniesienie zadanie wychowania przyszłych pokoleń w duchu rozsądku i poskraniania chorobliwych namiętności.

Tymczasem czytamy oto w wychodzącym w Kłówecu piśmie „Echos des Ostens”, że pewien nauczyciel w miejscowości Guttstadt w Warmii urządził w swojej klasie „wybory”. Wyniki tych niesamowitych wyborów były bardzo charakterystyczne. Na komunistów głosowało 29 dzieci, na hitlerowców 4, na socjalistów 1, na centrum 11 i na obszarczo-przemysłową partię niemiecko-narodową 1.

Pomijając istotnie zastanawiający stosunek oddanych głosów na poszczególne stronnictwa, stwierdzić należy, że urządzone przez owego nauczyciela głosowanie jest faktem rokującym najsmutniejszą przyszłość dla Niemiec i całej Europy. Społeczeństwo, które wychowuje swoją młodzież w duchu odwetu i nienawiści do sąsiadów ze Wschodu i Zachodu, naród, który toleruje na stanowiskach wychowawców ludzi szerzących ducha wzajemnej nienawiści w najmłodszym pokoleniu — jest to niewątpliwie niepokojąco groźna wróżba dla przyszłości. Czy może być mowa o jakiejś stabilizacji wewnętrznej i zewnętrznej na przyszłość w państwie, gdzie już dzieci dzielą się na wzajemnie nienawidzące się i każdej chwili gotowe do walki partie, gdzie dzieciom kładzie się w głowę systematycznie i z całą premedytacją nakaz szykowania się do krwawego odwetu za rzekoma krzywdę wyrządzoną traktatami pokojowymi?

Ody się myśli o tych pou-

Pogrom Węgrów w Bukareszcie

BUKARESZT, 14.11. W Bukareszcie doszło do rżących manifestacji studenckich o charakterze antywęgierskim. Młodzież akademicka wtargnęła do kilku lokali węgierskich lub posiadanych o sympatie węgierskie, niszcząc w nich wewnętrzne urządzenia i tłukąc izby.

rych faktach z rzeczywistości dzisiejszych Niemiec, mimowolny przynosi się ku Lidze Narodów, jako instytucji zrodzonej z ducha pokoju i miłości bliźniego.

Lecz na jaką gorzką ironię zakrawają słowa o pokoju i miłości bliźniego, gdy sobie uprzytomimy, że u progu tej wspaniałej instytucji lała się przed-

paru dniami krew, przelewana przez obywateli wspólnej narodowości i religii, przez dzieci jednego miasta, różniących się od siebie tylko kolorami wie-rzeń politycznych.

Czy można mówić o zgodzie i pokoju między narodami, czy można wierzyć w zniszczenie się ideału pokoju powszechnego, kiedy na straży Ligi Narodów

stoją karabiny maszynowe, a u jej stóp w walce bratobójczej giną ludzie zasłepieni jadem nienawiści?

Doprawdy przedziwna, a jakże tragiczna wymowa ma zestawienie tych faktów: wyborów w jakiejś tam szkółce niemieckiej i walki bratobójczej w Genewie — siedzibie Ligi Narodów.

Opinia publiczna Czechosłowacji żąda sojuszu z Polską

PRAGA, 14.11. — W komisji spraw zagranicznych Sejmu odbywa się dyskusja nad exposé ministra Benesza

o polityce zagranicznej Czechosłowacji. W czasie tej dyskusji poseł Havlin domagał się od rządu po-

lepszenia stosunków z Polską, aby w wypadku ważnych posunięć Czechosłowacji mogła liczyć na sojusz z Polską.

Zadania Inspektorek Pracy Przemówienie Ministra Opieki Społecznej

Wczoraj rozpoczęły się w Min. Opieki Społecznej obrady Zjazdu Inspektorek do Spraw Ochrony Pracy Kobiet i Młodocianych. Zjazd otworzył p. minister Opieki Społecznej dr. St. Hubicki, który powitał przybyłe inspektorki, podkreślając przede wszystkim, że będą one odpowiedzialnymi za dobrostan dopuszczania kobiet do wszystkich terenów pracy, nie uważa, by praca kobiet w inspekcji stanowiła jakąś specjalną zdobycz kobiet, jakis wyraz dążeń feministycznych, lecz jest to w jego pojęciu normalny przejaw podjęcia przez pewną grupę ludzi szczerze zainteresowanych zagadnieniami społecznymi.

W dalszym ciągu p. minister podkreślił, że dotychczasowa ocena wyników pracy inspektorek do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych jest nadzwyczaj dodatnia, że inspektorki najzupełniej zasłużyły na zaufanie, jakim je obdarzono i że ideałość, jaka wnosiły one do swej pracy musi bezwzględnie wydać owoce.

Następnie p. minister podkreślił niebezpieczeństwo zbyt wysokiego specjalizowania się na omawianym terenie. Specjalizowanie się takie zaciemnia możliwości poglądu na całość zagadnienia, od-sunąć niejako od całokształtu spraw i więcej przynosi szkody, niż korzyści. Przestrzega dalej przed stwarzaniem jakiejś izolowanej wysepki dla spraw ochrony pracy ko-

biel i młodocianych — inspektorki pracy winny być w całej rozciągłości inspektorkami pracy dla całego świata pracy.

Studenci polscy w Ameryce zastraszani awanturami swych kolegów w kraju

Koło Opieki nad Akademikami Polskim Zagranicą otrzymało następującą depeszę z Chicago: Z najwyższym zaniepokojeniem dowiadujemy się z pism amerykańskich o nowych zaburzeniach na uniwersytetach polskich. Jako obywatele amerykańscy polskiej narodowości zwracamy uwagę na szkodliwość podobnych wypadków, które przynoszą ujemny wpływ polskiemu, powodując niepowetowane straty dla opinii państwa polskiego. Walcząc o honor Polski na wszechmiar amerykańskich, wzywamy naszych kolegów w Polsce do zaniechania wszystkiego, co mogłoby szkodzić sprawie polskiej. Wzywamy naszych kolegów do zachowania spokoju oraz wykazania szlachetności.

która cechowała zawsze polską tradycję. Centrala Klubów Uniwersyteckich w Chicago (—) Tadeusz Trzyna, prezes

Komunizm w Polsce

„Prawda” moskiewska z dnia 2 b. m. podaje streszczenie raportu znanego działacza komunistycznego. D. Mannińskiego o stanie partii komunistycznej. Ustęp poświęcony partii komunistycznej w Polsce, zawiera informację, że ma ona 18.000 członków, przyczem przysrost za ostatnie 6 miesięcy wynosić miał 12.000. Sora wodzawca oblicza pozatem urwie-

Wychodzące w Bratislavie pismo „Slovak” ostro krytykuje obecny kierunek polityki zagranicznej w Czechosłowacji i wytyka rządowi kroczenie po śliskiej i niebezpiecznej ścieżce progermańskiej; kosztem zbliżenia z naturalnym i wielkim sąsiadem — Polską. Pismo ostrzega rząd przed groźnymi skutkami takiej polityki i wykazuje korzyści, jakie posiadaby dla swego bezpieczeństwa Czechosłowacja w sojuszu z Polską.

Pożar w porcie

LONDYN, 14.11. Na parowcu „Oregon Star”, zakotwiczonym w basenie stoczni w Hebburn wybuchł wczoraj groźny pożar. W płomieniach zginął pierwszy oficer okrętu.

Przez 24 godziny kilka okrętów ratowniczych zalewało płonący statek strumieniami wody, aż dopiero dziś nad ranem udało się ostatecznie ogień stłumić.

Katastrofa na morzu

PARYŻ, 14.11. Do portu w Boulogne przybył panamski parowiec „Mount Helikon”, który wczoraj najechał na Morzu Północnym na holenderski parowiec „Rozenburg”. Wskutek zderzenia powstała w kadłubie „Rozenburg” wielka dziura, przez którą woda dostała się do hali maszyn. Załoga z wyjątkiem kapitana i pierwszego sternika opuściła pokład.

Katastrofa w Warszawie

Katastrofa, jaka się wydarzyła ubiegłej niedzieli w Warszawie, nie ma sobie równych w dziejach stolicy. Ściana trzy piętrowego gmachu, mieszczącego skład jęczmienia br waru „Haberbusch i Schiele”, runęła na drewniany, parterowy dom, grzebiąc pod gruzami i potopem ziarna 19 osób, zaskoczonych śmiercią we śnie. Wczoraj od wczesnego rana na miejscu tragicznej katastrofy, gdzie przez całą noc trwało przetrząsanie gruzów, gromadzić się zaczęli znowu tłumy ludzi.

Co było przyczyną strasznej katastrofy? Ktoś musi ponieść odpowiedzialność za nią!

Jakkolwiek komisja nie wydała jeszcze orzeczenia o przyczynach katastrofy, wydaje się pewnym, że pierwotne przypuszczenia, iż ściana zawaliła się wskutek fermentacji jęczmienia — upada, gdyż stwierdzono, że jęczmień magazynowany w składzie,

był zupełnie suchy. Jako przyczynę katastrofy uważać zatem należy, że ściana szczytowa składu jęczmienia

była zbyt słaba w stosunku do wysokości budynku i ciśnącego z wewnątrz ciężaru olbrzymiej ilości naładowanego jęczmienia.

Zarząd firmy „Haberbusch i Schiele”, jako przyczynę katastrofy, podaje osłabienie murów wskutek olbrzymiego ruchu ciężarów na ul. Krochmalnej wzbudzonej „kociemi łbami”. W czasie przejazdu samochodów ciężarowych wstrząsy były tak silne, że okoliczne domy drżały.

Na posiedzeniu magistratu prezydent miasta inż. Słomiński oświadczył, że był osobliwie na miejscu katastrofy i stwierdził, że miasto żadnej odpowiedzialności

za nieszczęście nie ponosi. Katastrofa — zdaniem p. Słomińskiego — wywołana została wyparciem ściany przez masę nagromadzonego jęczmienia.

P. prezydent wydał polecenie nac. wydziału opieki społecznej p. Dobraczyńskiemu, rozliczeniu Opieki nad rodzinami ofiar i ocalałymi z katastrofy, którzy pozbawieni zostali dachu nad głową i całego do-bytku.

Według pogłosek, przyczyną katastrofy była wadliwa konstrukcja ściany szczytowej. Ściana ta była zbudowana nieprawidłowo, nie posiadała mianowicie t. zw. „trójkątów równowagi” i bez oparcia o drugą ścianę szczytową również trzy piętrowego gmachu, wcześniej czy później musiała się zawalić.

Gdyby wiadomość powyższa znalazła potwierdzenie w orzeczeniu komisji śledczej, odpowiedzialność za katastrofę spadłaby na dyrektora browaru, sila rzeczy ponoszącej odpowiedzialność za stan swych budynków. Orzeczenie komisji ustali ostatecznie, co stało się przyczyną katastrofy, a wówczas aktualna się sta me

Kara do 5 lat więzienia za dopuszczenie do katastrofy

Dochođenje z ramienia władz sądowych prowadzi sędzia śledczy p. Halfster. Czynniami urzędu prokuratorskiego kieruje prokurator p. Sieroszewski, przy udziale właściwego prokuratora rejonowego p. Wolińskiego.

Dochođenje zatem jest dwutorowe: Jedno prowadzi starościńskie władze administracyjne, drugie zaś władze sądowe. I tu i tam powołane są komisje dla ustalenia przyczyny wypadku.

Narazie w charakterze rzeczoznawców powołano inspektora urzędu budowlanego, inż. Dziewińskiego, architekta inż. Wójcickiego,

inż. Zakładowskiego oraz jednego z inżynierów z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych.

W jakim kierunku idzie dochođenje sądowe? Nie mogą odpowiadać za katastrofę konstruktorowie gmachu, (z których większość już nie żyje), boć budowla

przetrwała 40 lat. Zatem władze sądowe szukają winnych wśród personelu zakładu „Haberbusch i Schiele”, co nie jest łatwe, gdyż szczeble hierarchiczne w firmie tej są bardzo rozróżnione. Wielu jest kierowników, dyrektorów i administrato-

ów. Narazie jeszcze urząd prokuratorski nie doszukał się osoby, na której barkach spoczywała odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa składów. Wprawdzie główny magazynier składów dowodził, iż przestrzegal przed nagromadzeniem takiej ilości jęczmienia, jak ta, która znajdowała się w fatalnym pomieszczeniu w chwili katastrofy, ale skądinąd niema danych, by dnia tego ilość jęczmienia była większa, niż zazwyczaj. Firma twierdzi nawet stanowczo, że

bywały i większe ilości surowca w tem samym miejscu. Zresztą dotychczasowe wyniki badań doprowadziły do wniosku, że przyczyną katastrofy było zbyt nie-

obciążenie ściany, która nie wytrzymała naporu 900 ton jęczmienia. Najbliższym wiec zadaniem śledztwa, będzie ustalenie, która z osób kierowniczych w firmie „Haberbusch i Schiele” winna była dbać o nieprzepełnienie składu. Będzie to ustalone w dniu dzisiejszym.

Co do strony prawnej, to winny będzie pociągnięty do odpowiedzialności z art. 230 k. k., który głosi: „Kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka, podlega

karze więzienia do lat 5-ciu”. Zaznaczyć należy, iż tego rodzaju sprawy sądowe, są szczególnie trudne do prowadzenia.

POGODA Rano mgły lub opary, dniami dość pogodnie lub pogodnie. Nocą przyniosł ki, w ciągu dnia temperatura około 5 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



Badanie przyczyn katastrofy przy ul. Krochmalnej w Warszawie przez komisję sądowno-śledczą, złożoną z przedstawicieli władz sądowych, miejskich, wojskowych i Stowarzyszenia Architektów.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Katastrofa budowlana w Warszawie - to groźna przestroga Nie lekceważyc życia i mienia ludzkiego!

Szanowny Panie Redaktorze! List mój piszę pod wrażeniem potwornej katastrofy, jaka miała miejsce w niedzielę, w Warszawie przy ul. Krochmalnej.

Wiemy już. Nie można wogóle mówić o tem, że spowodowała je fermentacja jęczmienia, bo przecież nigdy surowiec ten nie może być trzymany w składach tak długo, aż zacznie fermentować.

Ważnym jest, że w tym roku inspekcja magistracka w pierwszym roku inspekcji magistrackiej w pierwszym roku inspekcji magistrackiej w pierwszym roku inspekcji magistrackiej...

jako jedyna, prawdopodobną - stajemy wobec pewnego faktu. Fakt ten właśnie wymaga głębszego nad nim zastanowienia się. Mamy we wszystkich miastach, a przede wszystkim w Warszawie...

I oto zamiast doskonałej dla ruchu ciężarowego kostki, widzimy wszędzie obrzydliwe „kocie łby”. Jeżeli jednak tak być musi, jak jest, jeżeli mamy w Warszawie kilkadziesiąt ulic specjalnie „uprzywielejonanych” dla ruchu ciężarowego...

to, że w zeszłym roku ta sama inspekcja dokonała oględzin gmachu browaru „Habermuscha i Schieligo”, tego samego, którego ściana runęła w niedzielę ostatnią, niszcząc stojący u podnóża domek i powodując śmierć 18 ludzi. To wystarczy.

Reprezentacja oficjalna bokserstwa polskiego poniosła w Niemczech katastrofalną porażkę. Wynik 2:14 pozostawał poza i poniżej wszelkich najbardziej pesymistycznych spodziewań.

stracy orzekli, że „wszystko w porządku” i... 18 ludzi zginęło pod gruzami. Fakt taki powtórzyć się może wszędzie, gdzie tylko ruch ciężarowy sięga i zawsze, jeżeli nie zaoferujemy mu odpowiednią, fachową, a przytem szczegółową i częstą kontrola.

teraz naszą drużynę postąpi. Jeżeli jednak jest inaczej i lepsze siły pozostały w kraju, to jakim to się stało sposobem i czy taka ruinująca, samobójcza polityka, hańbiąca imię Polski, zagranicą jest możliwa?

Kolacyjka z szefem Kielbasa i półgosek przed Sądem Pracy

Na wokandy warszawskiego Sądu Pracy znalazły się obok siebie dwie sprawy, w których procesującymi się stronami byli subjekt i właściciel sklepu. W obydwu chodziło o odszkodowanie za brak wypowiedzenia w ustalonym terminie, a przecież jak że odmiennie wypadły wyroki.

— Śmiać się pan z tego! — Śmiać się nie będę, tylko prosiu zaskarżę pana do Sądu Pracy. — A ja się znowu sądu boję?! W skórę mi da pewnie?! — No to już zobaczyni na miejscu.

zajeli miejsca przed sędziowskim stołem, to także przycynał i subjekt. Ta sprawa była bardziej skomplikowana. Pan Wacław N. zatrudniał w swym składzie win i delikatesów w charakterze ekspedienta pana Norberta O.

Śmiałankowy pan Norbert wyłożył na stół drugą kielbasę. Bezlitosny szef kazał znowu nalać wódkę, przepił do wiernego pracownika, zmuszając go także do wychylenia kieliszka, ale zaraz potem zauważył, że przekaski są zamalowane, poprosił zatem subjeкта

Czarne chmury nad sportem Przyczyny klęski w Dortmundzie -- Korupcja w piłkarstwie

Reprezentacja oficjalna bokserstwa polskiego poniosła w Niemczech katastrofalną porażkę. Wynik 2:14 pozostawał poza i poniżej wszelkich najbardziej pesymistycznych spodziewań.

nieckiego, czy też, poprosu, lepsi nasi zawodnicy zostali w domu. Albowiem takie jedynie logiczne wnioski z przegranej się nasuwają.

Niestety, gdy ciągnięliśmy właśnie te smutne rozważania, wpadł nam w ręce artykuł jednego z wybitnych sprawozdawców sportowych, omawiający wczorajsze spotkania ligowe.

Oto sprawozdanie, które wyjaśnił może przyczyny niejednej klęski: Z czterech wyników ligowych, które padły wczoraj na boiskach, jeden tylko nie budzi żadnych podejrzeń: jest to wynik krakowski Wisła - Warszawa.

Subjekt wymawiał się, ale zaproszenie było tak serdeczne, że o wykreśleniu się nie było mowy. W barze przycynał zamówił wódkę i rzeki: — No dobrze, ale czym zakąsimo?

W tym stanie rzeczy sprawa znalazła się w sądzie. Ponieważ jednak przy rozpatrzeniu tej pretensji wyszły na jaw szczegóły wesolej kolacji z szefem, sąd żądanie p. Norberta oddał, wyjaśniając, że w takich wypadkach stosunek służbowy rozwiązuje się natychmiast, bez żadnego odszkodowania.

lecz na podstawie własnych obserwacji, przeprowadzonych na miejscu (jestem majtrem murarskim), oraz na podstawie głosów fachowców, drukowanych w gazetach - twierdzą, że nie co innego było przyczyną katastrofy, jak fakt, iż nieustanny, intensywny ruch kołowy po nierównej jezdni, i ciągłe napiecie wstrząsów, drgnięć, musiały osłabić mury, budowane - jak wiadomo - lat temu czterdzieści. Ani na chwilę nie wątpię, iż badania ekspertów potwierdzą tę właśnie wersję o powodach katastrofy. Przyjmując wersję tę za pewnik,

czepnia specjalnej, bacnej i częstej uwagi na te odcinki komunikacji ciężarowej. Trzeba wprowadzić ściśle statystyki dat powstania wszystkich budowli w Warszawie i odpowiednio do wieku gmachów badać je w możliwie bliskich sobie okresach czasu, i to szczegółowo - drobniawo nawet - przy pomocy komisji fachowców i ekspertów budowlanych.

spozycia, przetrenowaniem zawodników polskich. Nic nie pomogą mizerne i wstydlive pociechy, że „zaprezentowaliśmy się pomimo klęskowego wyniku dodatno”.

napewno za lat parę czy dłużej, zdobędzie się na inną, lepszą reprezentację. Natomiast mamy słuszne pretensje do tych, którzy wiedząc o tem, na pełną porażkę

Wracając do sprawy, którą omawiamy, musimy przyznać, że wczorajsze spotkania ligowe, które omawiamy, nie budzą żadnych podejrzeń: jest to wynik krakowski Wisła - Warszawa. Obie drużyny znajdujące się w strefie neutralnej tabeli, daleko od jej szczytów i nizin, walczyły naprawdę lojalnie. Trzy pozostałe mecze na suwają myśli, że wyniki ich zostały postanowione już przedtem, w drodze konferencji klubowych.

głośno. Po Warszawie krąży list zaopatrzony dziesiątkiem podpisów odsłaniający kulisy meczów reformy. Atmosfera dokoła finiszu ligowego jest tak gęsta, że dziś nikt już nie wierzy, aby jakkolwiek z pozostałych meczów ligowych mógł mieć przebieg normalny, aby drużyny, które będą mogły odstąpić przeciwnikom punkty, wyrzekły się tego.

myśliwską kielbasę: — Jaka, którą?... — bełkot! speszony ekspedient. — No to co pan ma pod baltem... — zawołał z groźnym błyskiem w oczach pracodawca. Nie było rady, p. Norbert wyciągnął z pod palta litewski specjalny metrowej długości i położył na stole.

Rozegrany został w Białymstoku mecz bokserki Włosa - Białystok z wynikiem 10:2 dla Włosa. Młoda, 22-letnia dziewczyna p. Müller, pochodząca z Hamburga, odpłynęła przed dwoma dniami z Calais w małej kaucuszkowej łodzi (składak) z zamiarem przybycia na niej przez La Manche.



Rocznica zakończenia wojny uczczona była we Francji minuta ciszy i milczenia, którą każdy obchodził tam, gdzie się w danej chwili znajdował.

Wróżby na dziś

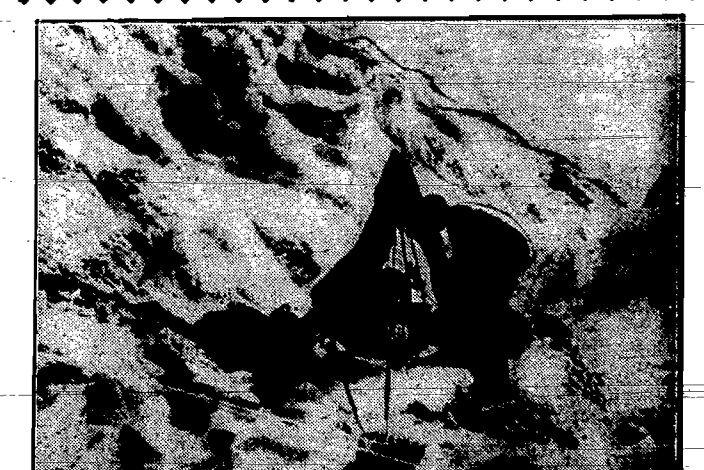
Nasze wysiłki życiowe przedsięwzięte około godz. 9-ej mogą nie wydać rezultatów dodatnich, a jeszcze i godz. 10-ta przynosi gorszą passę: jakieś niepokój w związku z podrózkami, korespondencja, dokumentami, pracą umysłową, dziennikarstwem lub wydawnictwem.

PORADNIK dla wszystkich JOZEF A GAWĘDY W paru słowach

Ponieważ listu poprzedniego już nie posiadamy, więc o ile Panu rzeczywiście zależy na umieszczeniu zawartych w nim wiadomości, proszę raz jeszcze napisać i opatrzyć list podpisanymi świadkami, którzy potwierdzą mogą opisanie fakty.

su, którego wyniki ogłoszone były w dn. 13 b. m. w Nr. 316 naszego pisma. Lusja z Wroniej (Warszawa), „Czar na rozpacz” nie przystoi osobce w Pani wieku i do tego z powodu, że jeden chociażby nawet bardzo miły Bolek okazał się niestawem. A może, po sładając tak skryty charakter, umyślnie Pani nie uprzedził, cheąc Ja wypróbować swem milczeniem?

może runąć, rodząc konieczną dla uzdrowienia sto sunków reformę. Zebranie Ligi w dn. 20 listopada będzie więc bardzo ciekawe.



Ekspedycja naukowa na szczyty góry Kościuszko w Australji. Pod przykryciem z całej precyzyjny przyrząd do wykonywania pomiarów koemcznych.

Dolary, tysiące dolarów za zatuszowanie sprawy „Warrantu”

Wczoraj, w siedemnastym dniu procesu „Warrantu”, odbywało się w dalszym ciągu badanie świadków. Pierwszy zeznawał sw. Tadeusz Janowski, urzędnik towarzystwa asekuracyjnego „Piast”. Przyjechał on do Białegostoku w parę dni po pożarze. Do „Piasta” zwrócił się agent asekuracyjny, Freisinger, i zaofiarował swe usługi w dochodzeniach, mających na celu wykrycia sprawców podpalenia. Początkowo pracował dla „Piasta”, później jednak zalał się i zaproponował świadkowi, że podzieli się z nim sumą 15.000 dolarów, którą firma „Warrant” ofiarowała wzamian za zatuszowanie sprawy.

Następny świadek, p. Wiktor Dąbrowski, inspektor Zw. Ub. Przemysłowców Polskich, przybył do Białegostoku wkrótce po pożarze. Zeznał, że krążyły pogłoski, iż część towarów została wywieziona. Po otrzymaniu wykazu spalonego towaru świadek udał się na pogorzelsko i stwierdził, że ośpisko było bardzo niskie. Były spalone skóry, ale całej beli świadek nie widział. Chodziło mu również o szczecinę, którą Guzowski ubezpieczył na sumę 25 tys. dolarów.

Świadek słyszał, że jakiś starszy osobnik posiada pewne wiadomości o pożarze. Freisinger mówił świadkowi, iż jest osoba, która wie, że szczecinę przed pożarem wywieziono.

Świadek zeznał dalej, że na wniosek inspektorów asekuracyjnych, którzy bawili w Białymstoku, towarzystwa asekuracyjne wyasygnowały pewną kwotę na koszty przeprowadzenia wywiadów. Nadkomisarz Sobociński przed przeniesieniem z Białegostoku do Lublina był w Warszawie i rozliczył się z otrzymanych pieniędzy.

Dalszy świadek, komisarz policji państw. Makarewicz, zeznał, że w 1926 r. przeniesiony został służbowo z Grodna do Białegostoku. Nie mogąc początkowo znaleźć odpowiedniego mieszkania, odnajmował przez krótki czas pokój od Rabinowiczów, u których mieszkał Kantorowicz. Temu to Kantorowiczowi zwierzył się Fin, że widział na 5 minut przed pożarem Todę Abramowicza i Jánosowicza, idących od strony

magazynów „Warrantu”. Wezwany później do zeznań, Fin oświadczył, że nic nie wie. Kantorowicz mówił świadkowi, że lansowane są nieprzychylnie dla policji wiadomości, że chce pomóc w tej sprawie, i podał nazwisko osób, które miały potwierdzić wiadomości, iż było podpalenie. W związku z tem zbadal Pisara, jego córkę — Kunice. Pisar

wymienił nazwiska osób, które miały stwierdzić, iż przed pożarem wiedział on o zamierzonej podpaleniu.

Początkowo — z braku dowodów, potwierdzających podejrzenie — sprawa była skierowana na umorzenie. Podjął ją jednak powtórnie nadkomisarz Sobociński, który osobiście kierował dochodzeniem. Rewizje,

przeprowadzone w związku z wiadomościami — że towary zostały ukryte, nie dały rezultatów.

W całej sprawie było dużo szantażu. Świadek szantażowano. Mówiono o 3 tys. zł., którym zamierzano go przekupić. Wakutek tego świadek rzekł się prowadzenia sprawy.

Zeznania następnych świadków: Jankla Mielnika, Noacha Łapkina i Czesława Mandelstata dotyczyły zakupów szczeciny dla Guzowskiego.

Ostatni świadek, Fusberg z Warszawy, który składał zeznania w sprawie Guzowskiego u sędziego śledczego w Warszawie, oświadczył, że nie zna wskazanego mu na ławie pod sądnych Guzowskiego. Zeznając, myślał o kim innym.

Badania techniczne pojazdów

W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w urzędzie wojewódzkim badanie techniczne pojazdów, od którego uzależnione jest przedłużenie ważności dowodów rejestracyjnych. Podania w tej sprawie wnosić można do urzędu wojewódzkiego najdalej do dn. 30 b. m. z zaznaczeniem, że pojazd nie uległ żadnym zmianom konstrukcyjnym od czasu ostatniego badania technicznego, względnie podać zmiany, które zaszły.

Niewnieśnienie podania w oznaczonym terminie może spowodować zwłokę w przedłużeniu dowodów rejestracyjnych i wycofanie pojazdu z dniem 1-go stycznia 1933 roku, do chwili uzyskania przez zainteresowanego, przedłużenia dowodu rejestracyjnego.

Badania techniczne będą odbywały się w czwartki i soboty. Formularze podań (zólte) i oświadczenia można otrzymać w starostwach powiatowych i starostwie grodzkiem w Białymstoku.

Okazały jej tyle serca, a wzamian za to zostały okradzione

W początkach ubiegłego miesiąca do parafii św. Rocha w Białymstoku zgłosiła się jakaś niewiasta. Podała się za wdowę po Janie Bartoszewiczu, lotniku, który podczas lotu ćwiczebnego w 1926 r. zginął w katastrofie pod Lidą i oświadczyła, że przybyła do Białegostoku celem załatwienia formalności, związanych z uzyskaniem i podjęciem emerytury po mężu w izbie skarbowej. Tercjarkom udało się załatwić formalności w czarnych barwach losem wdowy i na czas załatwienia tych spraw ulokowały ją w organistowce. Ponieważ lada dzień miała wyjechać nie zameldowano jej.

Niewiasta była bez żadnych środków do utrzymania i poczytliwe kobiety wspomagały ją, jak mogły. Obok tego tercjarki

udzieliły jej pożyczek na poczet emerytury: p. Sawicka — 100 zł., p. Toczyłowska — 160 zł. i p. Zielińska, która, nie posiadając pieniędzy, uczyniła jej ślubnej obrączki. Wczoraj o godz. 11 przed poł. „wdowa” wyszła z organistówki i zbiegła, udając się w stronę Sokółki. Tercjarkom pozostała jej fotografia, którą oddano do użytku policji kryminalnej.

Najprawdopodobniej jest to osoba, która wzięła się do całego kraju, a nadużywając dobroci ludzkiej, oszukuje równocześnie i kradnie.

U fryzjerów chrześcijan

Na zebraniu członków cechu fryzjerów, perukarzy i golarzy chrześcijan obniżono wpisowe z 15 na 10 zł. Wybrano komisję rewizyjną, do której weszli: Zieliński i Nelnarski. Poza to postanowiono przestrzegać pobierania w zakładach fryzjerskich nowych cen, zatwierdzonych przez starostwo grodzkie.

Włec robotników przemysłu skórzanego

W lokalu przy ul. Sienkiewicza 36 odbył się włec robotników przemysłu skórzanego. Przewodniczył Klepacki. Przemawiał sekretarz głównego zarządu związku z Warszawy, Lichtensztejn. Twierdził on, że kryzys gospodarczy spowodowany został zbyt małymi zarobkami robotników, a wielkimi zyskami kapitalistów.

„Apollo” **DZIŚ**
4³⁰, 6²⁰, 8¹⁰ i 10
Najlepszy polski film
dźwiękowy
Biała trucizna
Ceny od **49** gr.

„MODERN” Poc. 6, 8, i 10³⁰
By dać możność wszystkim obejrzenia
wspaniałego filmu
CENY MIEJSC **80 gr.**
OD

**CZŁOWIEK
MAŁPA**
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW

Popierajcie L. O. P. P.

Z więzienia w objęcia śmierci

Na terenie majątku Mogilowce w pow. wólkowskim znaleziony został w stercie słomy trup Karnacza Bronisława. Przy zwłokach znajdowała się butelka po karbolu oraz mała szklaneczka, do której był wlewany karbol. Karbacz został w dniu 25.X.32 zwolniony z więzienia i poszukiwał pracy.

**Z UŁA
POGORZELSKA
ADOLF
DYMSZA
KONRAD
T O M
LUDWIK
LAWIŃSKI
DORA
KALINÓWNA
Krystyna
ANKWICZ
Mieczysław
CYBULSKI
? ?
KIEDY GDZIE
Szczegóły jutro**

XXV LECIE

Stow. Robotników Katol.

Na ostatnim zebraniu członków Stow. Robotników Katolickich, pod przewodnictwem ks. Zalewskiego, omawiano sprawę 25-lecia istnienia stowarzyszenia, które przypada dn. 2.II.33 r. Rocznicę tę postanowiono uczcić odpowiednim obchodem.